Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 1 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 28·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 30·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Piątek 23 kwietnia 1920. Nr. 111.

Nowa nota Cziczerina?

Warszawa. (Tel. M.) W warszawskich kołach politycznych rozeszła się w środę późnym wieczorem pogłoska, **jakoby Cziczerin przesłał pod adresem rządu polskiego nową notę radiotelegraficzną.** Treść tej noty miała być przedmiotem narady odbytej w Belwederze. Oprócz Naczelnika państwa brali udział w tej naradzie: generał Szeptycki, szef sztabu generalnego generał Haller, wiceminister spraw wojskowych generał Sosnkowski i podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Dąbski i Dąbrowski. **Wiadomość o naradzie w Belwederze jest ścisłą, natomiast pogłoska o radio-depeszy Cziczerina niesprawdzona.**

Niemieccy dyplomaci współautorami bolszewickich not do Polski.

Upór Rosyi przeciw rokowaniom w Borysowie ich dziełem.

Warszawa (Tel. pryw.) „Gazeta Warszawska" przynosi senzacyjną wiadomość o pobycie w Moskwie dwóch dyplomatów niemieckich: hr (?) Rathenau'a i br. Mirbacha, brata zabitego posła. **Stanowią oni w Moskwie ekspozyturę niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych i biorą udział w posiedzeniach Rady komisarzy ludowych, o ile obrady dotyczą polityki zewnętrznej. Oni współdziałali w redagowaniu not do rządu polskiego i do ententy w sprawie pokoju. Im zawdzięczyć należy upór, z jakim Rosya nie chce się zgodzić na Borysów.**

Przed rekonstrukcyą gabinetu.

Warszawa. (Tel. M.) **Pogłoska o częściowej rekonstrukcyi gabinetu** zdaje się sprawdzać. Dotąd jest mowa o spodziewanem **ustąpieniu trzech członków gabinetu**, którymi są: **minister sprawiedliwości Hebdzyński, minister pracy i opieki społecznej Pepłowski i minister rolnictwa dr Bardel.** Zmiana w ministerstwie rolnictwa ma nastąpić na **życzenie polskiego stronnictwa ludowego.**

Warszawa. (Tel. M.) Na wczorajszem posiedzeniu klubu piastowców wygłosił **posel Witos** **dłuższe przemówienie, w którem krytykował** ostro szereg ministrów, **a mianowicie Hebdzyńskiego, Śliwińskiego, Wojciechowskego, Władysława Grabskego, a nawet dra Bardla.**

P. Stanisław Grabski otrzyma votum nieufności!

Następcą jego Maryan Seyda?

Warszawa (tel. M.). Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisyi spraw zagranicznych **zapowiada się niezwykle interesująco, albowiem rozegra się na niem epilog kampanii, podjętej przez posła Stanisława Grabskiego przeciw polskiemu projektowi warunków pokojowych. Jak słychać, istnieje zamiar wyrażenia p. Grabskiemu, jako przewodniczącemu tej komisyi, wotum nieufności.**

W związku z tem zwołując się narady klubowe piastowców, lugutowców i PPS., które się odbyły wczoraj w Sejmie. Piastowcy nie wyczerpali dyskusyi i odłożyli dalsze narady do dnia dzisiejszego, tak samo socyaliści; lugutowcy zapowiedzieli wydanie komunikatu.

Warszawa (tel. M.). Poseł Bataj zażądał na wczorajszem posiedzeniu piastowców, **ażeby przedstawiciele ludowców w komisyi spraw zagranicznych zajęli stanowisko przeciwko p. St. Grabskiemu.** W obronie tegoż wystąpili pp. Kiernik i Rączkowski, ale **pos. Witos przeważył szalę na niekorzyść St. Grabskiego.**

Łącznie z tem opowiadają, że kandydatem na prezesa komisyi spraw zagranicznych w miejsce St. Grabskiego jest p. **Maryan Seyda**, popierany przez marszałka Trąmpczyńskiego.

Bestyalski napad zbirów pruskich na teatr polski!

2 aktorki zostały ciężko ranne, trzecia postradała zmysły.

Warszawa (Tel. M.) Z Warmii donoszą, że uzbrojone bandy niemieckie dopuszczają się niesłychanego terroru na ludności polskiej. W miejscowości Biskupice (Bischofsburg) w powiecie reszelskim niemiecka **banda uzbrojona wtargnęła do miejscowego hotelu, w którym odbywało się przedstawienie teatru polskiego. Aktorki wywleczono i ciężko pobito. Artystki warszawskie Weissowa i Hartmanowa wskutek pobicia walczą ze śmiercią w szpitalu. Trzecia aktorka dostała pomieszania zmysłów.**

Dopiero po pogromie niemieckim zjawił się oddział wojsk angielskich z Olsztyna, ale nie przedsięwziął żadnych środków.

Niechaj Sejm przemówi.

Kraków, 22 kwietnia.

Ze **Spisza, Orawy i Cieszyńskiego nadchodzą grożne wieści.** Gwałt czeski szaleje w coraz potworniejszej formie. Niema wprost dnia, aby na ludność polską tych ziem kresowych nie spadł nowy cios.

Bojówki naszych „pobratymców" urządzają masowe pogromy, żandarmerya czeska aresztuje i znęca się nad naszymi pracownikami narodowymi, setki rodzin pozbawionych jest dachu nad głową i całego dobytku.

Dopiero wczoraj sygnalizowano nam dalsze rugi w Cieszyńskiem, nową falę terroru na Spiszu i Orawie, posuwającego się aż do czynnego znieważenia rezydenta Rzeczypospolitej Machaya.

Każda niemal wiadomość taka kończy się stereotypową już formułką: **„organy komisyi międzynarodowej zachowują się biernie"** lub **„komisya zaakceptowała stanowisko czeskie".**

Poza alarmującemi wieściami o gwałtach fizycznych na naszych rodakach kresowych dowiadujemy się ciągle o administracyjno-politycznych zamachach na ich prawa. Przypominamy tylko słynne rozporządzenia Kom. międzynarodowej w kwestyi uprawnienia w głosowaniu, edykt w sprawie szkolnictwa, wydający 15.000 dzieci polskich na łup Czechów, lub też nowy, przez Czechów skonstruowany projekt administracyi spisko-orawskiej. **Reprezentanci naszych sojuszników — mówiąc oględnie — nie postępują objektywnie. Na wszystkie zamachy „braci" — Czechów dają swe placet, każdy ich nowy podstęp obliczony na zmniejszenie szans polskich w plebiscycie uzyskuje międzynarodową sankcyę prawną.**

Wynik tego stanu rzeczy jest fatalny. **Poseł** Zamorski oświadczył wręcz na wiecu publicznym, **że wśród obecnych warunków niema poco wogóle przeprowadzać plebiscytu, gdyż musiałby się on skończyć naszą przegraną.**

Cóż na to rząd i Sejm?

Rząd nie zrzucił jeszcze rękawiczek; ciągle jeszcze zwleka i dyplomatyzuje. **Nie zdobył się dotąd ani na jedną energiczną, do końca przeprowadzoną akcyę.**

A Sejm?

Wczoraj zebrał się po długiej przerwie na posiedzenie. Oczekiwano na niem przeprowadzenia walnej batalii w sprawach związanych z rokowaniami pokojowemi i celami wojennymi na wschodzie.

Do dyskusyi tej jeszcze nie doszło; wniosek nagły p. Głąbińskiego, stanowiący jej rozpoczęcie będzie omawiany w piątek.

Skoro sprawa dyskusyi pokojowej została odroczoną (nie wchodzimy w tej chwili w dociekania z jakich względów) posłowie nasi rozpoczęli obradować nad ważnemi skądinąd, lecz codziennemi sprawami, jak zwalczanie tyfusu i alkoholizmu.

Widocznie uważali, że niema żadnych już ogólno-politycznych problemów, które domagają się natychmiastowego zajęcia stanowiska.

O **tragedyi braci naszych na kresach zapomniano.**

A zaprawdę wczoraj winien był w sali sejmowej zabrzmieć wielki potężny głos protestu przeciw gwałtom czeskim i stanowisku koaliantów!

Sejm, reprezentant woli narodu, winien był przemówić, „braciom na otuchę, wrogom na strach".

Smutny to objaw, dowodzący, że wielu z naszych suwerenów nie rozumie odpowiedzialności swego stanowiska, zadań, jakie legislatywie polskiej przypadły w udziale i powagi sytuacyi, w jakiej się kresy nasze znajdują.

Zaniedbanie to może być jeszcze naprawione.

PIĄTKOWE POSIEDZENIE SEJMU NIECHAJ STANIE SIĘ MANIFESTACYĄ WOLI POLSKIEJ W SPRAWIE KRESÓW WSCHODNICH.

Zanim jeszcze posłowie nasi rozpoczną dyskusyę „wschodnią", w której uwydatnią się partyjne różnice i zetrą namiętności, winien Sejm cały powiedzieć to w czem cały naród bez względu na partye i grupy jest zgodny: **Nie damy sobie skraść Śląska, Spisza i Orawy! Nie damy gnębić naszych braci!**

Gwałty czeskie uniemożliwiają plebiscyt w Cieszyńskiem!

W panujących obecnie warunkach „głosowanie“ wypadłoby na naszą niekorzyść.

Oświadczenie posła Zamorskiego na wiecu we Lwowie.

Lwów, 21 kwietnia.

Dnia 19 b. m. odbył się tutaj wiec stronnictwa narodowej demokracyi, na którym p. Zamorski, b. delegat rządu polskiego przy komisyi plebiscytowej w Cieszynie, przedstawił stosunki, panujące na Śląsku Cieszyńskim. Z wywodów pos. Zamorskiego wynika jasno, że zarówno Czesi, jak i komisya międzynarodowa, stwarzają w tej części zagrożonej ziemi polskiej sytuacyę, mocno dla nas niekorzystną, która wprost uniemożliwia plebiscyt, przesądzając z góry wynik głosowania na naszą niekorzyść.

Pos. Zamorski streścił pokrótce dzieje Śląska wschodniego od upadku Austryi, podkreślając z naciskiem stałe upośledzanie polskich interesów przez czynniki w danej chwili miarodajne, z czego korzyść ciągnęli zawsze Czesi. Była to jakby z góry uplanowana akcya przedplebiscytowa. Tak n. p. reprezentant Francyi, gen. Grenard, miał w swoim czasie za sekretarza majora czeskiego, który po wyjeździe swego szefa reprezentował Francyę w komisyi międzynarodowej (!!!). Oficer ten szkodził nam przez cały rok, stał bowiem wyraźnie na usługach czeskich, a rząd polski nie zdobył się nawet na protest przeciwko tak jaskrawemu bezprawiu.

Już to nasza dyplomacya nigdy nie umiała się postarać o przychylnych nam przedstawicieli państw neutralnych, jeżeli mowa o składzie komisyi plebiscytowej. Mało kto pamięta, że wedle postanowień konferencyi wersalskich na czele komisyi cieszyńskiej mieli stanąć Amerykanie, nie zaś Francuzi. Było to zastępstwo tymczasowe, a siłą wypadków przetrwało ono do tej pory. Skład komisyi pozostawia wiele do życzenia; Pichon jest lektorem języka francuskiego w Pradze, a tłómacze komisyi mówią tylko po czesku, z wyjątkiem jednego, który zajmuje się wyłącznie kopiowaniem (!). Sam przewodniczący, hr. Manneville, jest zdecydowanym zwolennikiem Czechów, a na wykroczenia czeskie nie umiał nigdy znaleźć środków zaradczych.

Międzynarodowa komisya plebiscytowa przybyła na Śląsk w dniu 30 stycznia, celem rozpatrzenia zatargu polsko-czeskiego, a już w 3 dni potem wydała niezmiernej doniosłości rozporządzenie, znoszące linię demarkacyjną, jako celną i wojskową, a zatrzymującą ją jako administracyjną i sądową. Zniesienie linii celnej wskutek nieustalenia relacyi waluty polskiej i czeskiej przyniosło zarówno jednej, jak i drugiej ludności ogromne szkody materyalne. — Przez zatrzymanie linii demarkacyjnej sądowej całe sądownictwo po stronie czeskiej jest wstrzymane, gdyż księgi i akta znajdują się w obrębie polskim, co w kraju tak przemysłowym, również powoduje zastój wielu spraw, wymagających natychmiastowego rozstrzygnięcia.

Ażeby módz sprawiedliwie przeprowadzić plebiscyt na Śląsku — mówił pos. Zamorski — koniecznem jest: 1) **Zniesienie administracyi czeskiej w polskich okręgach, pod którą obecnie pozostaje 100 tysięcy Polaków**; 2) **zniesienie zarówno żandarmeryi czeskiej jak i polskiej i 3) rozstrzygnięcie kwestyi, komu ma zostać przyznane prawo głosowania.**

Czesi oczywiście czynią wszystko możliwe, ażeby unicestwić realizacyę tych polskich postulatów. Akcya przeciwpolska udaje im się tem łatwiej, że mają w swem ręku wszystkie urzędy. Historya terroru czeskiego i gnębienia polskości na Śląsku jest aż nadto znaną, aby ją szczegółowo przytaczać.

Wycofani na żądanie polskie **żołnierze czescy wrócili na Śląsk Cieszyński w mundurach legionarzy** i w dalszym ciągu terroryzują ludność polską. To też zarówno inteligencya, jak i robotnicy musieli uciekać, tak, **iż dziś oprócz Karwiny w żadnej z 29 kopalń śląskich niema robotników Polaków.** Ci, którzy pozostali, na klęczkach przysięgali Czechom, że będą na nich głosowali, a nawet zdarzają się wypadki, że do pism polskich przychodziły kobiety, prosząc z płaczem, aby ogłoszono, iż przechodzą na czeską narodowość dobrowolnie, motywując, że w przeciwnym razie Czesi zabiją im mężów.

W tych warunkach w Morawskiej Ostrawie nie może ani jeden głos paść za nami.

Robotnicy Niemcy, widząc sterotyzowanie Polaków, **nie mają bynajmniej bodźca do głosowania na naszą stronę.** A zresztą ogólne wrażenie tam jest takie, jak gdyby rząd polski wcale o nich nie dbał. Również **inteligencya niemiecka będzie głosowała za Czechami**, przewidując niedalekie rozpadnięcie się tego państwa i chcąc mieć tam swoje przemożne wpływy, aby kraj ten przyciągnąć do Rzeszy niemieckiej.

Jest jasnem, że **w tych warunkach plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim wypadnie na naszą niekorzyść.**

Byłaby to klęska wprost nieobliczalna, nie tylko ze względów politycznych, ale i moralnych. Trzeba bowiem pamiętać, że tego plebiscytu myśmy żądali. Powiedzą: „Jeśli nie mają większości tam, gdzie żądali głosowania, to cóż mówić o terytoryach, gdzie, jak n. p. **w Galicyi wschodniej**, przeciwko temu głosowaniu bronili się zawzięcie. Przegrana zatem otwiera na nowo kwestyę granic wschodnich, nie mówiąc już o Spiszu i Orawie.

Jak Ameryka opiekuje się swoją prasą?...

Papier gazetowy uwolniony od cła.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“).

Wiedeń, 21 kwietnia.

Z Waszyngtonu donoszą, iż **Izba deputowanych przyjęła jednogłośnie projekt ustawy, gwarantującej papierowi gazetowemu nie droższemu niż 8 ct. za funt import wolny od cła. Ustawa ta ma na celu uratowanie setek mniejszych pism amerykańskich od niechybnego upadku. Senat, jak podają, zatwierdzi niechybnie tę ochronną ustawę dla prasy.**

Polska pożyczka w Ameryce

Naczelnik Państwa i ministrowie subskrybowali 10.000 dolarów w złocie

Kraków, 22 kwietnia.

(4) Jak się dowiadujemy zakończone zostały narady w sprawie wypuszczenia pożyczki polskiej w Ameryce. Emitowana będzie al pari na lat 20. Z uzyskanych, drogą tej pożyczki, kapitałów **10 procent przeznacza się na fundusz złoty dla przyszłego Banku polskiego,** reszta zaś pójdzie na odbudowę kraju.

Ministerstwo skarbu poczyniło już odpowiednie kroki, w kierunku propagowania tej pożyczki wśród Polonii amerykańskiej.

Naczelnik Państwa i ministrowie subskrybowali już 10.000 dolarów w złocie na tę pożyczkę.

* * *

Nasze pożyczki państwowe.

Każdy prawdziwy obywatel Polski rozumie doskonale, jaka syzyfowa praca powinna być podjęta, aby zbudować Państwo Polskie takiem jakiem byśmy je sobie mieć życzyli, to jest wielkiem, potężnem i niezależnem.

Należy uporządkować i ulepszyć sprawy oświatowe, oprzeć je na najnowszych zdobyczach wiedzy i udostępnić kształcenie się wszystkim obywatelom Polski.

Trzeba uruchomić i stale rozwijać przemysł i handel, starając się nadać im piętno wybitnie narodowe, aby nie dopuszczać do eksploatacji przez obce kapitały naszej pracy i bogactw naturalnych.

Musimy doprowadzić rolnictwo masze do wymagań współczesnej kultury i techniki i tym sposobem zwiększyć na rynku naszym ilość produktów pierwszej potrzeby, co wpłynie na zniżkę cen i podniesie kurs naszej waluty.

Aby sprostać tym i wielu innym zadaniom, państwo musi mieć potężne środki materyalne.

Listy z Pomorza.

I.

Zwycięstwa.

Pomorze już nawiązało serdeczne stosunki z Małopolską. Było to 1-go kwietnia, kiedy na rozkaz z Berlina urzędnicy niemieccy opuszczali koleje nasze. Strach padł na ludzi — niejeden myślał, że komunizacya zostanie przerwana. Zostawała garstka Polaków i nieznaczna część Niemców, którzy postanowili zostać. Wtedy to nagle znakomite dworce zaludniły smukłe, zgrabne postacie Małopolan elastycznemi ruchami odbijające od ciężkich piwoszów niemieckich. Koleje idą jak szły — ruch nie doznał najmniejszego zmącenia. Było to zwycięstwo ducha wiary w siebie, we własne zdolności i siły, którego brak było w niektórych sferach tutejszej ludności. Nie wierzyły mu jeszcze w całej pełni, że potrafimy rządzić sami u siebie — a co godzina literalnie siłą rzeczy zmuszeni jesteśmy ujmować ster jednej po drugiej sprawy naszego życia i okazuje się, że jesteśmy zdolni — nie tylko do tworzenia świetnej armii, ale i do pracy pokojowej nieustannej, żmudnej — trwałej.

Było to nasze drugie zwycięstwo na Pomorzu. Pierwsze wyglądało efektowniej.

Przegrana wojna a potem rewolucya zniszczyła ów znany powszechnie, skończony w teutońskiej doskonałości typ żołnierza pruskiego — postrach wrogów — dumę spółziomków. Reichswehr jest to nieźle uzbrojona, bezładnie zaopatrzona banda. Lżono tam oficerów, gdy chcieli wprowadzić karność. Kradzieże, napady, rabunki były na porządku dziennym. Władze bały się trzymać tę hałastrę po miastach, gdyż co chwila wybuchały zatargi z ludnością cywilną, a nieraz i morderczc walki. Kto zna Reichswehr, nie dziwi się, że miasta zachodnich Niemiec tak gwałtownie protestują przeciw wprowadzaniu jej oddziałów w swe mury i wolą nawet okupacyę francuską.

Patrząc na demoralizacyę własnych szeregów uśmiechał się Niemiec na myśl o wojsku polskiem. „Karabiny noszą na butach; chodzą w łapciach; płaszcz ma co dziesiąty, plecak — co setny, a są i bez.. portek“. Polacy słuchali tych zapewnień z sercem ściśniętem. Bo i cóż w nich było nieprawdopodobnego! Wszak armia nasza liczy dopiero rok istnienia. Wszak nie mamy fabryk broni, ni amunicyi. Nasz przemysł śpi..

Auf wiedersehen! — krzyczeli odjeżdżając Niemcy.

Cisza — oczekiwanie..

Aż w blasku słońca podjeżdża patrol. Konie stanęły — żują wędzidła. Tłum wylega na ulicę. Już widać! Złotych trąb dźwięki głuszą rozgwar nieśmiały. Jadą szwadrony. Koń w konia. Chłop w chłopa — rozśmiane, zadowolone oczy żołnierskie. patrzą z góry. Wysoko furczą chorągiewki ułańskie.

Nasi! Nasi! Takież to wojsko polskie. Entuzyazm porywa wszystko — radość! — szał radości, boć to ukochane niebożątko Ojczyzna zajaśniała nagle w chorale, w potędze — mocy stanęła jako Posąg z jednej bryły, o piorunowym wieńcu — Najjaśniejsza Rzeczpospolita.

Ojczyzna Polska- Naczelnik — Wódz! Żołnierz polski! Niech żyją! Niech żyją!

Krzyk jeden wielki — płacz ogromny — radość nieopisana.

Przez okna patrzali Niemcy. Parada, parada przeszła ona ich oczekiwania, alić te konie, te lance — to dla oka..

Lecz oto przeszła jazda, a za nią wśród bębnów bicia grzmotnęło miarowe stąpanie. Hełmy stalowe — broń na ramieniu. Na czole kurz drogi.. Mierzy krokiem ulice, aż ziemia drży. Na „Baczność“ sztywnieje żołnierz jak struna.. To niby trud wojenny po paradzie — to niby dzień pracy po święcie — to niby zwycięstwo po pierwszej szarży rozmachu.

I serca Niemcom opadły.

Oni znali warunki pokoju. Oni wiedzieli, że lat długich trzeba, by pokonać rozprężenie, które ich szeregi rozbiło i cała nadzieję na naszej słabości oparli. I oto sen o tej słabości pierzchł — nagle — bezlitośnie, deptały go stopy żołnierza polskiego, wgniatały w kurz uliczny..

Auf wiedersehen!

Nadzieje znikły. Niemcy szybko poczęli się przystosowywać do nowych warunków. Część wyprzedała wszystko — i uszła.

A. Uziembło.

których dostarczyć powinno całe społeczeństwo. Na zagranicę liczyć nie możemy, gdyż pożyczka zagraniczna tak, czy inaczej, źle wpłynęłaby na kurs naszej waluty, z drugiej zaś strony państwo musi być możliwie niezależne od czynników zewnętrznych.

Wobec tego musimy radzić sobie sami.

Jednakże obywatel Polak, kupując pożyczkę, spełnia nietylko największy swój obowiązek patryotyczny, lecz także znajduje bardzo dobrą lokatę dla swych kapitałów i oszczędności, gdyż państwo polskie jest najpewniejszym dłużnikiem, ponieważ w porównaniu z innemi posiada najmniejszy dług państwowy. Pozatem kapitał jest dobrze oprocentowany i w wielu razach może być uruchomiony zamiast gotówki, np. pożyczką mogą być opłacane podatki, wnoszone kaucye itp.

Każdy kupujący pożyczkę asekuruje posiadaną gotówkę od zniżki, dając państwu potrzebne środki materyalne i prócz tego osiąga zysk w postaci procentów.

Każdy nabywca pożyczki przyczynia się bezpośrednio w bardzo dużym stopniu do polepszenia przyszłości swej i swych potomków.

Dlatego Polską Pożyczkę Państwową powinni nabywać wielcy i mali fabrykanci, przemysłowcy i kupcy, robotnicy i rzemieślnicy, urzędnicy i rolnicy, wojskowi i cywilni, słowem — wszyscy, gdyż tego własny interes każdego z nas wymaga.

* * *

Krakowski komitet pożyczki państwowej.

(4) Pod przewodnictwem wiceprezydenta Bandrowskiego odbyła się wczoraj w sali posiedzeń Rady m. Krakowa konferencya w sprawie **propagandy pożyczki państwowej.**

Na konferencyę przybyli m. i. gen. Stiller i gen. Piasecki, rektor Estreicher, prezes Akademii umiejętności Kazimierz Morawski, prezydent Wolter, prez. Pec, dalej przedstawiciele krakowskich instytucyi finansowych, pp. Filippi, Dołżycki, Grojecki, Walczak, dr Epstein, dr Federowicz Tad. i w. i.

Wiceprez. Bandrowski zagaił posiedzenie podnosząc znaczenie pożyczki państwowej, poczem zabrał głos prof. Sikora. W dłuższem i rzeczowem przemówieniu wykazał mowca, że pożyczka państwowa jest **niezbędną dla unormowania naszych stosunków gospodarczych.** Musimy złożyć Ojczyźnie to, czego Ona od nas wymaga. Państwo nasze **musi mieć środki finansowe**, by spełnić swą misyę kulturalną. Pożyczka ma też znaczenie polityczne, jeżeli bowiem zagranica zobaczy, że pożyczka udała się, **będzie inaczej do nas się odnosić** i udzieli nam też większego kredytu. Ponadto pożyczka jest doskonałą lokatą kapitału.

Cała Polska podzieloną została na obszary potyczkowe, które mają z góry oznaczony kontyngent. Na Małopolskę przypadają 2 miliardy marek. Następnie wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos pp. Fillippi, dr Skulski, prof. Drożdżykowski, dr. Gutmann i i. — poczem wybrano komitet propagandy, w skład którego wchodzą:

Prezydent Federowicz jako **prezes**, wiceprezesi: pp. prez. Pec, wiceprez. Sare, prof. Sikora, sekretarze: prof. Jul. Trzciński i Jordensówna. Członkowie komitetu: Armółowicz, ks. Caputa, ks. Korzonkiewicz, dr Bigo, prez. Wolter, rektor Estreicher, dr Kaz. Morawski, wicepr. Bandrowski, dyr. Schmidt, dr R. Landau, prez. Epstein, dr Koy, gen. Simon, gen. Stiller, dyr. Prachtel, starosta Kowalikowski, dr Bobrowski, dr Gross, dr Tilles S., Adelman, red. R. Starzewski, red. Bonturo („Czas“), red. Zielenkiewicz („Kuryer“) red. dr Kahl („Głos Narodu“), red. Korolewicz („Naprzód“), red. dr. Sperber („Goniec“), red. Mróz („Nowa Reforma“) dr H. Szarski, prof. St. Nowak, Zollowa, Habichtówna, hr. Wodzicka, dr Witold Ostrowski, dr Łobaczewski, dr Nieć, Pakies, Jakesz, Wajda Winc., prez. Kurek, dyr. J. Krzyżanowski. H. Rimler, Spira, Mikulski, Jaz, dr Federowicz Tad., dyr. Bauda, dyr. Pajgert, dyr. Fillippi i dr Skulski.

Komitet rozpocznie **natychmiast swe czynności**, a praca jego niewątpliwie przyczyni się do pomyślnego udania się wewnętrznej pożyczki państwowej. Zaznaczyć musimy, że pożyczka spotkała się z niezwykle entuzystycznem przyjęciem wśród naszego społeczeństwa, czego dowodem są liczne subskrypcye osób prywatnych i instytucyi bankowych mimo, iż właściwy termin subskrybowania nie został jeszcze ogłoszony. I tak **bank handlowy** w Warszawie subskrybował **100 milionów marek, a bank przemysłowy 50 milionów marek.**

Legendy o masowych rozwodach w świetle cyfr.

W latach 1915, 1916, 1917 i 1918 liczba spraw rozwodowych zmalała do jednej trzeciej cyfry przedwojennej.

Kraków, 22 kwietnia.

(l.) Utarło się ogólnie zdanie, powtarzane przez wszystkich z monotonią i wytrwałością godną lepszej sprawy, iż wojna wpłynęła fatalnie na instytucyę małżeństwa, rozluźniając całe mnóstwo związków małżeńskich, iż stadła, które w latach przedwojennych żyły w najlepszej zgodzie i harmonii, w ostatnich czasach „rozlatują się“ bądź to na mocy obopólnej umowy, bądź też starają się o rozwody. Na lewo i na prawo słyszy się ciągle o kimś, kto się „rozwodzi“, i żeni ponownie, do tego stopnia, że małżeństwo, w którem obie strony są wolne należy dziś podobno do rzadkości, a „dobrym tonem“ stało się, by choćby pan młody był poprzednio żonatym, lub panna młoda mężatką.

A jednak...

A jednak, **wszystkie owe bajania o tych rozlicznych rozwodach są grubo przesadzone.** Cyfry bowiem i daty statystyczne stwierdzają co innego. I tak do konsystorza katolickiego w Warszawie przez przeciąg lat 10 wpłynęło wszystkiego spraw rozwodowych 2206, z czego na rok 1919 wypadają 423 sprawy, na rok bieżący zaś 130. **Za to w latach 1915, 16, 17 i 18 liczba** spraw spadła do połowy cyfry przedwojennej. Z tego zawyrokowano w roku 1919 spraw 134, w bieżącym zaś 79, co w porównaniu z czasami przedwojennemi, gdy np. w r. 1913 zawyrokowano spraw 130, stanowi prawie normalną cyfrę.

W konsystorzu ewangelickim **liczba spraw rozwodowych zmniejszyła się nawet w stosunku do czasów przedwojennych.** I tak np. w roku 1918 wpłynęło ich 52, 1919 — 84, 1920 — 44, gdy przed wojną w r. 1911 — 110, 1912 — 89, 1913 — 72, 1914 — 64.

Charakterystycznym dla epoki wojennej i obecnej t. zw. „pokojowej“ jest fakt, iż o ile dawniej przeważna ilość zabiegających o rozwód rekrutowała się ze sfery inteligencyi, o tyle dziś sfera ta stanowi nikły odsetek, a miejsce jej zajęli w znacznej mierze ludzie z klasy robotniczej i włościańskiej.

Główną przyczynę rozwodów stanowią tu małżeństwa t. zw. mieszane, zawierane w czasie wojny; żołnierze polscy, walczący na rozmaitych frontach, częstokroć przywozili sobie żony z obcych krajów, kobiety obcej narodowości często odmiennego obrządku religijnego. I wielu z pośród nich dochodzi obecnie do przekonania, iż na żonę lepszą jest „swoja“ niż cudzoziemska i pragnie uwolnić się od przywiezionej z za mórz czy z poza gór połowicy. Zdarzało się również niejednokrotnie i tak, że wojacy nasi, przebywając z dala od ojczyzny, zapominali o czekających je w domu „swoich niewiastach“ i dla osłodzenia sobie ciężkiej tułaczki, na szerokim świecie udawali z powodzeniem kawalerów, pcsuwając swą lekkomyślność czasami aż do zawierania nowego związku małżeńskiego; a że kobiety nasze „nie w ciemię bite“, więc przeczuwszy bądź zbadawszy sytuacyę, powołują teraz do odpowiedzialności swych wiarołomnych mężów i żądając zwrotu swej wolności. Wedle dat statystycznych wielożeństwo stanowi 5 proc. przyczyn rozwodowych.

Tak więc z przytoczonych powyżej danych widzimy, iż sytuacya małżeńsko-rozwodowa nie jest wcale tak straszną, jak ją naogół przedstawiają. Czy to bowiem dla względów moralnoetycznych i dla poszanowania instytucyi małżeństwa, czy dla względów praktycznych i obawy znacznych kosztów, związanych z przeprowadzeniem rozwodów, faktem jest, iż ilość rozwodów nie zwiększyła się zupełnie ani w czasie wojny ani w obecnym okresie powojennym.

Tajemnicze zajście między oficerami a policyantami we Lwowie.

Lwów, 21 kwietnia.

Ubiegłej soboty miało miejsce we Lwowie na ul. Źródlanej tajemnicze zajście, wywołane przez pijanego podchorążego, Rozmana i trzech żołnierzy.

Inspektor policyi **wraz z przodownikiem Budyńskim ujęli dwóch mężczyzn, z których jeden w mundurze wojskowym okazał się**

ZBIEGŁYM Z WIĘZIENIA BANDYTĄ TATARZYŃSKIM.

Znaleziono przy nim w kieszeni **bagnet i wytrychy.** Następnie patrol usłyszała gwizd i idąc za głosem w ul. Weteranów, ujrzeli dorożkę, a w niej dwóch cywilnych i wojskowych oraz dwie „wesołe damy“. Obok dorożki stał podchorąży Rozman z trzema żołnierzami, który dał **siedzącym banknot 1000 marek, aby mu kupili wódkę.**

Gdy to głośne towarzystwo oddaliło się, podchorąży Rozman przystąpił do Sokołowskiego i mimo legitymowania się jego, **począł go bić, podarł na nim kamizelkę i koszulę, przyczem aresztowany Tatarzyński z kolegą zbiegli.**

Następnie Rozman, zawołowszy z koszar przy ul. Arciszewskiego por. T. Kruszelnickiego, który wraz z l cznieiszą grupą żołnierzy przystąpił, przedstawił mu obu „aresztowanych“ i

RADZIŁ MU ZROBIĆ Z NIMI PORZĄDEK.

Żołnierz policyjny Budyński prosił o puszczenie ich wolno, mówiąc, że Rozman ich **niesłusznie bije** i t. d. **Na to ponownie Rozman począł go bić wraz z żołnierzami, poczem**

POSTAWIWSZY GO POD PARKANEM, KAZAŁ GO ROZSTRZELAĆ.

Żołnierze już naładowali karabiny, lecz w tym czasie jedna z owych wesołych dam zasłoniła Budyńskiego i szepnęła mu: „uciekaj“, z czego skorzystał i zbiegł w kierunku rogatki Kleparowskiej.

Również i Sokołowski zbiegł z opresyi z posterunkowym policyi Kosowskim, świadkowie tego zajścia, udali się na policyę, gdzie złożyli sprawozdanie. **Por. Kruszelnicki i podchor. Rozman zostali pociągnięci do odpowiedzialności, pomimo tego, że jak dowiedzenie obu funkcyonaryuszy mówi,**

MIELI BYĆ W TYM CZASIE RZEKOMO PIJANI.

Śledztwo w tej sprawie ustaliło, jak się ostatnio dowiadujemy, że podchor. Rozman tej nocy w towarzystwie 4 osób, **wypił 4 flaszki wódki, zaś do dorożki wziął 2 flaszki wódki**, którą również wypili w drodze, — **pijany był też por. Kruszelnicki.**

Przekleństwo przeszłości.

Londyn, 21 kwietnia.

(m-m) Pisma angielskie przyniosły krótką wiadomość, że niejaki Alfred John Ulett powiesił się w więzieniu w Old Bailey, aby ujść ziemskiej sprawiedliwości. Sucha ta notatka była epilogiem wstrząsającego dramatu życiowego. Jak się okazało, Ulett siedział dawniej kilka lat w więzieniu, o czem wszakże nie wiedziała zupełnie jego żona. Małżeństwo kochało się bardzo i żyło w jak najlepszej zgodzie. Żona nie interesowała się przeszłością męża, który był dla niej jak najczulszym, najtroskliwszym towarzysze mzyc a i wedle jej słów własnych życie jej „w raj zamieniał“.

Kilkanaście dni temu pani Ulett zaobserwowała wyraźną zmianę w zachowaniu i wyglądzie swego małżonka. Był blady, mizerny i zdradzał silne zdenerwowanie. Wreszcie pewnego dnia oznajmił, że wyjeżdża na jakiś czas i polecił zapakować trochę rzeczy do walizki. W ...

stocie jednak w instytucyi, w której Uletta przez szereg lat uczciwie i pilnie pracował, odkryto szereg kradzieży. W poszukiwaniu sprawców przeglądano listę nazwisk funkcyonaryuszów. Na Uletta, jako na karanego więzieniem przestępcę, padło podejrzenie. Musiał więc powędrować do więzienia w Old Barley, gdzie z obawy, aby żona nie dowiedziała się o jego przeszłości, odebrał sobie życie. Już po śmierci Uletta okazało się, że go posądzono niewinnie, ale wykryto właściwego złodzieja.

Z DNIA.

Precz z pończochami!

(m-m) Z nastaniem ciepłych dni wśród udręczonych rosnącą wciąż drożyzną pończoch kobiet wzbudził się odruch żywiołowego protestu. Warszawianki pono zamierzają stworzyć ligę „bosonóżek".

— Precz z pończochami! — oto hasło dnia.

Pończochy stanowią obecnie w budżecie kobiety pozycyę bardzo poważną. Para najlichszych bawełnianych pończoch kosztuje do stu marek i więcej, a pończochy cieńsze gazowe lub jedwabne dosięgają kwoty 300 marek. A cóż bardziej nietrwałego nad te przejrzyste, pajęcze osłonki, które zwykle po kilku dniach rozpadają się w kawałki?

Niewątpliwie i praktyczne Krakowianki pójdą za przykładem Warszawianek i wypowiedzą wojnę drogim pończochom..

Moda „bezpończochowa" jest godna polecenia pod względem praktycznym i hygienicznym, natomiast niewiadomo, czy zawsze będzie wywoływać wrażenie estetyczne. Przyznać trzeba, że w wielu wypadkach, nóżka obciągnięta cienką pończochą jest efektowniejszą i bardziej estetyczną, niż zdeformowana często obnażona noga. Praktyczność jednak przedewszystkiem. Będziemy chodzić bez pończoch!

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Podwórze krakowskie zamiera..

— Handele! Handele!...

Z okien wyjrzało kilka par zdziwionych oczu. Tak rzadko teraz na podwórzach domów krakowskich słyszy się to przeciągłe, śpiewno nosowe nawoływanie.

— Handele... Handele!... Stare marynarki... męskie garderobe, damskie trzewiki... wsistko kupuję... handele!... handele!...

— Także waryat! — ozwał się jakiś głos z pierwszego piętra — ktoby mu tam co sprzedawał, teraz każda stara szmata tysiące warta!...

Handeles ze swym nieodstępnym workiem kręci się jeszcze kiedy niekiedy po podwórku krakowskiem, ale należy do typów skazanych na wymarcie. Kto ma obecnie stare spodnie do pozbycia — ten nie sprzedaje ich handelesowi, ale zamienia je na prowianty lub węgle.

Inaczej bywało dawniej. Handeles w piosence Konstantego Krumłowskiego śpiewa:

„W moim worku z samych łat
Jest różnego towar skład
Jest bielizna z hrabski znak
I kelnera stary frak!
Robotnika zdarty but,
Co go sprzedał, gdy miał głód,
I od szwaczki koszul dwie,
Co nie chciała puścić się!

I ze smutkiem stwierdza:

„Już teraz handel wlazł mi w bok,
Żebym ja miał taki rok!
Bo interes idzie w dół
Żebym ja tak zdrowy buł".

Podwórze krakowskie milknie, pustoszeje, zamiera. To samo podwórze, które dawniej żyło odrębnem, bujnem, barwnem i hałaśliwem życiem.. Kataryniarz wygrywał na zachrypłej katarynie popularne walce, polki i marsze ku niezmiernej uciesze wszystkich w kamienicy dzieci i służących. Papugi, białe myszy i małpki wyciągające kartki wróżb przepowiadały ciekawym przyszłości Marysiom, Kasiom i Kundziom za 10 centów: „czeka cię wielkie szczęście! spodziewaj się odmiany w życiu! strzeż się „broneta"! otrzymasz wkrótce list od miłej ci osoby itd." Co jakiś czas pojawiały się harfiarki czeskie, wydzwaniające na strunach swe narodowe piosenki, w ślad za niemi dążył ślepy grajek ze skrzypcami... Tych przygodnych koncertantów nagradzano miedzianemi i niklowemi monetami, które wraz z grajkami podwórzowymi przechodzą do krainy wspomnień...

A cóż to był za ruch w całym domu, co za radość, jeżeli wędrowni kuglarze rozłożyli na kamieniach podwórza kawał jaskrawo czerwonego sukna i przybrani w pstre, błazeńskie stroje przedziwne wyprawiali skoki, zachwycając niewybredną publiczność chodzeniem na głowie i machaniem koziołków.

Nietylko jednak życie „artystyczne" rozwijało się w ciasnym obrębie podwórka — przy akompaniamencie trzepania dywanów i „huzenia" władcy miotły stróżowskiej. Była tam i część praktyczna. Oprócz „handelesów" po podwórkach uwijali się druciarze i co sił w piersiach wołali:

— Garnki drutować!... Łapki na myszy!...

Kiedyindziej znów:

— Rondle pobielam!... rondle pobielam!...

— Węgle!... węgle...!

— Szyby wprawiać!... szyby!...

Góral obwieszony kobiałkami miłym dźwiękiem fujarki dawał znać o swej obecności.

Wszystko to minęło... Uparty „handeles" usiłuje jeszcze trwać na swem stanowisku, ale zepchnie go stamtąd logika faktów.

Nawet trzepanie dywanów, których coraz mniej zresztą, odbywa się ciszej i tylko w oznaczonych godzinach.

Jedynie chyba ta i owa stróżka energicznem „pyskowaniem" ratuje tradycyę dawnego podwórza krakowskiego. **Mir.**

S. p. Wanda ks. Czartoryska.

(l.) W dniu 16 bm zmarła we Lwowie Wanda ks. Czartoryska, jedna z najbardziej zasłużonych działaczek społecznych na terenie kresowej stolicy. Pełna ducha obywatelskiego, gorącego patryotyzmu i głębokiej religijności, a przytem dobrze zrozumiałych, szczerych zasad demokratycznych, odczuwając całą doniosłość roli uspołecznionej kobiety polskiej w pracy narodowej — pracy tej niestrudzenie poświęciła długie lata.

Wszystkie niemal filantropijne i humanitarne instytucye i towarzystwa lwowskie liczyły księżniczkę Czartoryską do swych członków, i to nie tych biernych, ze zwyczaju, czy „dobrego tonu", lecz czynnych prawdziwie i owocnie. Wszędzie, gdzie tylko o swe prawa dopomina się nędza ludzka, krzywda, wydziedziczenie, tam zmarła spieszyła zawsze z dobrą, światłą radą, z moralnem wsparciem i otuchą oraz z wydatną pomocą finansową, umiejąc ją przytem stosować zawsze w sposób iście biblijnie prosty i cichy.

Najwybitniejszą i pełną zapału działalność roztaczała Zmarła w lwowskiem Towarzystwie gospodarczego wykształcenia kobiet; wiedziona szlachetną myślą przysporzenia krajowi dzielnych, energicznych a wszechstronnie wykształconych pracowniczek na polu gospodarczem, była jedną z inicyatorek, założycielek i duchowych kierowniczek powstałej na rok przed wybuchem wojny, a tak powszechnie już dziś znanej i cenionej placówki kobiecej, jaką jest Seminaryum Gospodarcze w Snopkowie pod Lwowem. W czasie wojny jej to głównie zasługom zawdzięczał swe powstanie „Komitet opieki nad żołnierzem Polakiem", który pod jej przewodnictwem tak żywą i czynną opiekę roztaczał nad naszym bohatersko walczącym żołnierzem i jego częstokroć srogą niedolę cierpiącą rodziną. Za szlachetną rolę jaką spełniła Zmarła w obronie Lwowa w czasie inwazyi ukraińskiej, odznaczoną została krzyżem „Obrony Lwowa" i „Orlętami".

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Czwart. **22** Kwietnia

Św. Sotera

Wschód słońca 5·34

Zachód słońca 7·44

Długość dnia 14·16

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Nawrócenie kapitana Brassbounda".
Piątek: „Lilla Weneda".
Sobota: „Ciemne siły" (Nowość).

TEATR „BAGATELA".

Czwartek: „Papierowy kochanek".
Piątek: „Papierowy kochanek".
Sobota popoł.: „Jaś i Małgosia".
Wieczór: „Papierowy kochanek".

TEATR POWSZECHNY.

Czwartek: „Azya Tuhajbejowicz".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Czwartek: „Cnotliwa Zuzanna".
Piątek: „Nietoperz".
Sobota: „Rewia operetkowa".
Niedziela popoł.: „Nietoperz".
Wieczór: „Rewia operetkowa".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha).

Czwartek: prof. dr Józef Flach: „Sławne pary kochanków". Kościuszko i Sosnowska.
Sobota: prof. dr Józef Flach: „Rafał i Helena z Popiołów Żeromskiego".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Czwartek prof. dr Maryan Szyjkowski: „Idea średniowieczna".
Sobota, prof. dr Józef Reiss: „Mascagni-Leonca allo „Cavaleria" — „Pajace" (z ilustr. muz.).

-o-

Zwalczanie tyfusu plamistego w Krakowie

(T) Pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Federowicza odbyło się dnia 19 bm. w salach Magistratu posiedzenie Komisyi sanitarnej, na którem naczelny lekarz miejski, docent dr Janiszewski, przedstawił stan i szerzenie się epidemii tyfusu plamistego w Krakowie. **W ostatnich dniach zaszło 134 wypadków tyfusu plamistego wśród ludności miejscowej.** Skonstatowano częste zasłabnięcia na tyfus wśród kobiet i dzieci. Najwięcej przypadków choroby zdarzyło się w dzielnicach Kazimierza, Podgórza i Wesołej.

Dr Janiszewski zwrócił uwagę na konieczność dostarczenia ludności dostatecznej ilości wody, na stworzenie instytucyi stróżów domowych, obowiązanych do dwurazowego zamiatania nietylko chodników lecz i ulic. Poczekalnie, kąpiel i namioty **noclegowe na dworcu kolei** są już ukończone. Podobne urządzenia będą gotowe i na Dajworze.

Z chwilą puszczenia w ruch tych urządzeń, można będzie zabronić nocowania i dłuższego przebywania w poczekalniach kolejowych i zabronić wstępu na dworzec ludziom niechlujnym. Nadto dr Janiszewski przedłożył inne liczne projekta urządzenia Zakładów dezynfekcyjnych i hygienicznych. Co do zwalczania epidemii na Kazimierzu utworzono tam komitet żydowski, który porozumie się z komitetem misyi amerykańskiej żydowskiej. W dyskusyi w której zabierali głos prof. Romer, prof. Ciechanowski, dr Momidłowski i dr Schneider podniesiono konieczność takiego zorganizowania sprzedaży biletów kolejowych, aby nie tworzyły się przy tem ogonki. W końcu zwrócono uwagę na niebezpieczeństwo przejazdu i zatrzymywanie się w Krakowie robotników zdążających do Francyi.

—o—

Asquith domaga się rozbrojenia państw powstałych na gruzach Austro-Węgier.

(k.) Przy drugiem czytaniu w Izbie niższej porjektu ustawy, dotyczącego ratyfikacyi traktatów z Austrya i Bułgarya, Asquith wystąpił z wnioskiem, aby państwa sprzymierzone zażądały **rozbrojenia państw, powstałych na gruncie byłej monarchii austryacko-węgierskiej**, pod pozorem, że tylko w ten sposób można zapewnić pokój wschodniej Europie; stworzenie bowiem nowych państw grozi niebezpieczeństwem takiego podminowania tej części Europy, jakiego terenem były Bałkany.

Głos ten Asquitha charakteryzuje dokładnie politykę Anglii, **która w chwili nieproporcyonalnego zbrojenia się państw sprzymierzonych** nie zdobywszy się dotąd na **rozbrojenie Niemiec**, proponuje przez usta bądź co bądź wpływowych mężów stanu desarmement państw świeżo powstałych lub odrodzonych.

Strajk lekarzy w Monachium.

„Localanzeiger" donosi z Monachium: Monachijskie gremium lekarskie postanowiło rozpocząć ogólny strajk na znak protestu przeciwko nowej ustawie kas dla chorych.

Szwajcarya zakazuje zebrań komunistycznych.

(k.)Dnia 17 i 18 kwietnia miał się odbyć w Yverdon w kantonie Waadt kongres rewolucyonistów komunistycznych. Rada państw wydała rozporządzenie, mocą którego kongres nie może się odbyć ze względu na bezpieczeństwo Szwajcaryi.

Zwycięstwa Japończyków na Syberyi.

(k.) Castern-Serwice donosi z Tokio: **Japończycy** odnieśli na Syberyi **rozstrzygające zwycięstwo,** zdobywając **Nikołajewsk i Samarowo** oraz bijąc wojska syberyjskie pod **Stretenskiem. Linia kolejowa władywostocka znajduje się w rękach Japończyków.**

Japończycy oświadczają, iż nie myślą wcale o stałem zajęciu Syberyi, pragną tylko zaprowadzić tam porządek i obalić bolszewizm. **Na wschodniem wybrzeżu jeziora Bajkalskiego bolszewicy ponieśli ciężką porażkę.**

DOWÓDCA OKRĘGU GENERALNEGO W KRAKOWIE, Gen. por. Antoni Symon wyjechał służbowo. W czasie nieobecności, która potrwa do 30 bm. zastępować go będzie Gen. ppor. Józef Stiller.

OFICEROWIE EMERYCI LUB INWALIDZI Polacy, władający kilkoma językami reflektujący na posady urzędników cywilnych z płacą do 8-mej klasy otrzymują bliższe wyjaśnienia w Komendzie Placu III. p. drzwi Nr. 89, w godzinach urzędowych.

ROZDAWNICTWO LEGITYMACYI POBOROWYCH. Magistrat podaje do wiadomości, że nowe legitymacye zbiorowe do poboru artykułów racyonowanych dla partyi, zaopatrywanych w sklepach rejonowych będą wydawane we właściwych Biurach okręgowych w dniach 23, 24 i 26 kwietnia br. za pośrednictwem właścicieli realności lub ich zastępców. Zgłaszający się po odbiór legitymacyi właściciele realności mają uiścić tytułem zwrotu kosztów po 2 Mk. (dwie marki) od każdej legitymacyi wydanej dla ich lokatorów, którzy powyższą kwotę są obowiązani złożyć do rąk właścicieli realności. Członkowie konsumów bezpośrednio zaopatrywanych otrzymają osobne legitymacye za pośrednictwem Zarządów konsumów, do których należą w terminie później oznaczyć się mającym.

UKOŃCZENIE SPRZEDAŻY CUKRU. Sprzedaż cukru na kupony z II. połowy stycznia i I. połowy lutego kończy się z dniem 24 kwietnia br. Kupcy rejonowi i konsumy winni złożyć zrealizowane kupony z powyższego okresu we właściwych Biurach chlebowych **do dnia 27 bm.** Osoby, które dotąd nie pobrały należnych racyi, mają zgłosić się po nie w swych sklepach rejonowych do powyższego terminu gdyż w przeciwnym razie racye te im przepadną.

MAGISTRACKIE ZIEMNIAKI DO SADZENIA. Magistrat zawiadamia, że ziemniaki do sadzenia w miarę nadchodzących transportów będzie wydawało m. Biuro aprowizacyjne (ul. Poselska) w cenie po 4 K za 1 kg na razie tylko dla dzierżawców parcel gminnych, którzy w swoim czasie zgłosili zapotrzebowanie w wydziale III. c Magistratu.

(T) **DZIWNA METODA SPRZEDAŻY MIEJSKICH ZIEMNIAKÓW.** Jak nam donoszą z miasta, podczas sprzedaży ziemniaków w sklepach miejskich dzieją się wielkie niedokładności i nieporządki w wydawaniu ziemniaków. Oto w sklepach miejskich zamiast rozsprzedawać ziemniaki na kartki lub choćiaż według legitymacyi chlebowych — wydaje się je każdemu bez żadnej ewidencyi, tak że np. z jednej rodziny przychodzą wszyscy jej członkowie od najmłodszych do najstarszych i w ten sposób panuje ścisk nie do opisania a osoby, które tylko jedną porcyę biorą czekać muszą godzinami lub wreszcie wcale owej porcyi nie otrzymują. W „ogonkach" tych odbywają się zresztą dantejskie sceny, zrywanie kapeluszy „kapeluszowym paniom" — bicie, szturkanie. Co na to magistrat i policya?!

PODWYŻSZENIE CEN LODU SZTUCZNEGO. Ze względu na znaczne podwyższenie cen wody wodociągowej, węgla, amoniaku, robocizny itd. ceny lodu sztucznego obecnie wynoszą: a) loco rzeźnia 5 Mk., b) z rozwozem do domów 8 Mk za jeden słup 25-kilogramowy.

POSIEDZENIE KOMISYI DROGOWO-KANAŁOWEJ. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, na którem uchwalono kredyt dodatkowy na dokończenie uporządkowania nawierzchni drogowej w ul. Rakowickiej, Podwale-Straszewskiego i placu targowego na dawnych stawach w dz. XII. Dalej uchwalono przeprowadzenie następnej części budowy kanału na Zabłociu w dz. XXII. Wreszcie polecono rozpocząć budowę kanału miejskiego w ulicy na gruntach pofortecznych wzdłuż will profesorów na przestrzeni od ul. Kazimierza Wielkiego do Młynówki.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 8-my świetnia komedya B. Shaw'a „Nawrócenie kapitana Brassbounda", które od premiery tak wielkiem cieszy się powodzeniem. Jutro wraca na afisz „Lilia Weneda" z pp. Kacicką, Pancewiczową, Rotter, Brackim, Bystrzyńskim, Dobrzańskim Guttnerem Jednowskim, Miarczyńskim, Nowakowskim, Orwidem, Sosnowskim i in. Sobotnia premiera „Ciemnych sił" (Wilki nad morzem) Stef. Grabińskiego zapowiada się interesująco. Oryginalny autor fantastycznych nowel wyprowadza w tej sztuce motyw telepatyi, tworząc nowe pojęcie rzekomej siły suggestywnej mimowolnego przejęcia skrytych myśli cudzych przez wrażliwe medyum. Oczywiście wizya jest wytworem fantazyi Grabińskiego i pełni w tej sztuce rolę „dramatycznego sumienia" w duchu nawskroś nowoczesnym. Obsadę tworzą pp. Pancewiczowa Kacicka, Jednowski, Kustowski, Ziembiński, Motyczyński.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj, jutro i w sobotę wieczorem będzie powtórzony „Papierowy kochanek". **W sobotę popołudniu po raz ostatni „Jaś i** Małgosia" z udziałem artystów „T-wa operowego" i „Związku muzyków".

VII KONCERT SYMFONICZNY W „BAGATELI" odbędzie się w niedzielę 25 bm. dając jawny pogląd na polską twórczość symfoniczną w dobie pomoniuszkowskiej (Żeleński, Noskowski). Świt współczesnej symfonii polskiej reprezentowa będą najcelniejsze kompozycye Mieczysława Karłowicza. Na koncercie tym którego początek oznaczono na godz. 11 i pół przedpołudniem, obecnym będzie nestor muzycznych twórców polskich dr Władysław Żeleński.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Ostatnią premierą w dziale komedyowym przed urlopem zespołu dramatycznego, rozpoczynającym się z dniem 1 maja, będzie wystawiana w najbliższą sobotę, doskonała i bardzo wesoła komedya Bałuckiego „Gęsi i Gąski". W retrospektywnym przeglądzie komedyi rodzimej utwory niezrównanego autora „Domu otwartego" zajmują jedno z miejsc najpoczestniejszych i dlatego dyrekcya od czasu do czasu wznawia wyborne, lekkie i swojskie, pełne rdzennie polskiego humoru sztuki Bałuckiego. Po „Domu otwartym", „Klubie kawalerów", „Pięknej żonce" i „Teatrze amatorskim" z kolei „Gęsi i Gąski". Reżyseryę sztuki prowadzi p. Korecki, doskonałe role główne w tej przezabawnej komedyi odtwarzają pp. Horowiczowa, Kolman, Krajewska, Malicka, Morska, Relewiczówna, Żelska, Bojnarowski, Jaworski, Korecki, Magnuszewski, Minowicz, Sarnowski i Zbucki. „Gęsi i gąski" granę będą dwa razy z rzędu: w sobotę 24 i wniedzielę 25 bm. wieczór.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. W piątek ukaże się po raz ostatni w tym tygodniu „Nietoperz". W sobotę i niedzielę wieczór ukaże się na repertuarze „Rewia operetkowa" w 12 scenach. Próby z „Sybilli" dobiegają końca tak, że premiera naznaczoną została na środę 28 kwietnia. Libretto osnute jest na tle stosunków rosyjskich z nadzwyczajnym humorem i komizmem.

(T) **ROZPRAWA PRZECIW BANDYCIE BOCHENKOWI.** Przedwczoraj i wczoraj toczyła się w tutejszym sądzie obwodowym karnym przed sędziami przysięgłymi rozprawa przeciw bandycie Bochenkowi, towarzyszowi Wójcika i Noconia, oskarżonemu o liczne napady bandyckie. Przez całe dwa dnie przesłuchiwano świadków jego różnych sprawek a także konfrontowano go z uwięzionymi licznymi jego kolegami. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś.

(T) **WYPADEK NA DWORCU TOWAROWYM.** Wczoraj robotnik J. Kapusta l. 45 zajęty przy wyładowaniu wozów na dworcu towarowym, doznał stłuczeń i poranień w głowę przez spadającą belkę. Wezwane Pogotowie odwiozło go do szpitala powszechnego.

(T) **SPŁOSZONY KOŃ.** Gospodarz Jan Dzwira z Olszanicy spadł z wozu przejeżdżając ulicami Krakowa (koń spłoszony) i doznał licznych obrażeń szczególniej na głowie. Odwiozło go Pogotowie do szpitala.

(T) **NOWORODEK W STAJNI.** Wczoraj p. Regina Kluger zamieszkała na Ludwinowie 6, znalazła w stajni tego domu noworodka płci męskiej. Okazało się, że matką tego dziecka jest Katarzyna Mazur l. 37 z Kryspinowa, która dzień przedtem zasłabła w tym domu i odwieziono ją do szpitala. Po stwierdzeniu dziecko oddano matce.

(T) **ZŁOŚLIWY DOWCIP.** P. Kazimiera Janecka doniosła wczoraj do tutejszej policyi, że służąca jej Katarzyna Łubińska l. 23 w złośliwy sposób prawdopodobnie ze zemsty spaliła w piecu 9 prześcieradeł. Łubińską aresztowano.

(T) **ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE.** Wczoraj aresztowano Henryka Mól l. 23 za kradzież garderoby i bielizny wartości przeszło 3.000 koron na szkodę p. Henryka S.

(T) **BAKON ARESZTOWANY.** Na dworcu kolei aresztowano Mojżesza Majera a właściwie Bakona, który skradł tam pewnemu przejezdnemu walizkę z monogramem C. S., w której znaleziono bieliznę i 2.000 koron gotówką.

(T) **UJĘCIE PASKARZA TYTONIOWEGO.** Wczoraj aresztowała policya tutejsza niejakiego Leisera Apfelrota poddanego węgierskiego, który trudnił się lichwiarską sprzedażą tytoniu i cygar.

(T) **AWANTURA WESOŁEJ DAMY.** Wczoraj pewna znana krakowska wesoła dama p. M. R. zabawiając się wcukierni Szczawińskiego przy ul. Długiej, a będąc w stanie podnieconym zrobiła olbrzymią awanturę swemu przygodnmu adonisowi, tak że aż wezwać musiano kilku żołnierzy policyjnych, którzy przemocą wsadzili ją do dorożki i odwieźli pod Telegraf. Tam zrozpaczona dama oświadczyła komisarzowi policyi, że daje „zarobione" 500 marek by sprawiono jej trumnę u Wolnego — gdyż poznawszy znikomości tego świata, chce umrzeć.

SPROSTOWANIE WIERSZA. W zamieszczonym wczoraj w „Gońcu" felietonie poezyj Jana Pietrzyckiego: „Kartki z drogi" ostatni wiersz felietonu po tyt. „Paryska Notre-Dame" został w druku zupełnie spaczony. Wiersz ten przynosimy dziś w formie właściwej:

Okolił szafir snu arkady i filary —
Na ścianach Notre-Dame ostatnie światła gasną.
Miesięczny srebra blask z błękitnej spłynął czary
I we witraże szyb uderzył smuga jasną.

Na ścianach Notre-Dame chimery śpią kamienne —
Usiadły w cieniach nisz, jak widma nocnej ciszy.
W uśpionych ulic mgle zegary grają senne,
Każdy je słyszy dom, zaułek każdy słyszy.

Jakiś tajemny dźwięk dobywa się z Sekwany,
I o odwieczny most ze szklanej bije toni.
W głębinie srebrnych wód, szafirem malowanej,
Jakichś tajemnych harf zaklęta struna dzwoni.

Budzi się każdy głaz i w ciszy opowiada
O białej Notre-Dame, co z gwiazd różaniec przędzie...
U stóp jej Paryż w mgłach — srebrzysty, jak ballada.
U stóp jej srebrną pieśń Sekwany fala gędzie.

Z grającej głębi fal cud wstaje marmurowy:
W arkadach oczy szyb, jak gwiazdy, srebrem płoną—
Ożyły kształty ścian... to chimer patrzą głowy
W błękitny ulic mrok i w rzeki toń srebrzoną...

ORGAN POZNAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA MLECZARSKIEGO. Dnia 17 stycznia br. zawiązało się w Poznaniu Zjednoczenie Mleczarskie na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk. Obecnie wyszedł w Poznaniu pierwszy numer organu tego Zjednoczenia, pt. „Gazeta Mleczarska". Ukazywać się ona będzie dwa razy w miesiącu. We wstępie zapewnia poznański dwutygodnik, iż Zjednoczenie ma na celu rozwój tej gałęzi przemysłu i pragnie pracować na tem polu jak najwydatniej wspólnie z rządem i społeczeństwem.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Drugi koncert „Echa".

W sobotę ubiegłą odbył się drugi koncert Towarzystwa śpiewackiego „Echo" na pokrycie kosztów święconego dla żołnierzy w polu.

Utwory śpiewane na tym koncercie były już wykonywane na koncercie inauguracyjnym, ale sądzę, że każdy, który je słyszał po raz drugi, czył to z przyjemnością, bo świetny tak pod względem doboru głosów jak i pod względem ześpiewania i interpretacyi zespół Towarzystwa śpiewackiego wykonywał je zupełnie bez zarzutu.

Współudział przyjęła p. Zofia Bandrowska-Osmecka. Z wielką radością możemy powitać w Krakowie artystkę europejskiej miary. P. Osmecka rozporządza pięknym głosem sopranowym i zdradza wysoką umiejętność władania tym materyałem. Łatwość koloratury, pewność w atakowaniu wysokich tonów świadczą, że artystka wyszła z doskonałej szkoły. Ale przedewszystkiem zaleca p. Osmecką zupełna dojrzałość artystyczna, niezwykła inteligencya muzyczna i subtelność w wydobywaniu efektów dynamicznych.

Sądzę, że p. Osmecka nie ograniczy się na tym występie, lecz da nam więcej sposobności do podziwiania jej talentu śpiewackiego.

—o—

Koncert Mieczysława Münza.

Od ostatniego koncertu p. Muenza upłynęło sporo czasu, mieliśmy więc sposobność ocenić, w jakiem tempie posuwa się pianista na drodze swego rozwoju. Wynik jest stanowczo dodatni. To co w grze p. Muenza było niezdecydowane, ukształtowało się już w znacznej mierze, przybrało konkretniejsze formy i wzbogacił on nie tylko swą technikę, która jak na tak młody wiek jest wprost zdumiewająca, lecz rozwinął w sobie również smak artystyczny i zdolności interpretacyjne. Młody artysta jest na jak najlepszej drodze; można mu śmiało rokować najświetniejsze sukcesy.

P. Muenz ma wybitne zdolności techniczne. Nie będzie on nigdy lirykiem par excellence — widać to już po zupełnie poprawnie odegranych utworach Chopina, w których jednak pianista nie czuje się swojsko. W swoim żywiole jest dopiero w rzeczach wymagających dużego nakładu sił fizycznych i wyrobienia techniki i tu dochodzi już do bardzo pokaźnych rezultatów — dowodem na to Mefisto-Walc, który był najlepszym punktem programu.

Bardzo chwalebnem jest, że p. Muenz umieścił w programie nadzwyczaj interesujące i wartościowe w swym impresyonizmie preludya Debussyego, bo publiczność nasza ma niestety bardzo mało sposobności do zaznajomienia się z najnowszymi prądami muzycznymi.

Frekwencya jak na porę nie bardzo dla koncertów sprzyjającą, była zupełnie zadawalniającą, a publiczność zgotowała młodemu pianiście gorące przyjęcie. **K. Lewicki.**

Nagroda do 50.000 kor.

W sobotę, dnia 17 kwietnia 1920, około godz. 7 wieczorem skradziono w hotelu „Polonia" z pokoju Nr. 20, I. piętro następujące waluty:

1) 16.000 marek niemieckich w banknotach po 100 marek.

2) 50.500 marek niemieckich w banknotach po 50 marek.

3) 5000 rubli carskich w banknotach po 25, 10, 5 i 3 rubli.

4) drobne kwoty w koronach i polskich markach.

Skradziona kwota wynosi około 320.000 koron.

Kto naprowadzi Dyrekcyę Policyi w Krakowie na ślad złoczyńcy, otrzyma 15% odzyskanej kwoty.

Nowe ataki na Polesiu odparte.

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 21 bm.

Na odcinku podolskim obustronna działalność artyleryi. W **północnej części Polesia ponowił nieprzyjaciel znacznemi siłami uporczywe ataki na odcinek Szaciłki—Sirachowicze. Dzięki bohaterskiej wytrwałości naszych oddziałów udaremniono krwawo zamiary nieprzyjaciela. Na reszcie frontu bez zmiany.**

Zastępca szefa sztabu generalnego Kuliński pułkownik.

Rozruchy bolszewickie na Pokuciu.

Wprowadzono tam sądy doraźne.

Lwów. (PAT) „Gazety Lwowska" zamieszcza dzisiaj obwieszczenie gen. dekr. następującej treści: **Z powodu zaszłych w powiecie Kosowskim wypadków zbrodni rozruchów zarządzam** w porozumieniu z prezesem sądu apelacyjnego we Lwowie i z prokuratorem sądu apelacyjnego we Lwowie **sądy doraźne na obszarze sądu okręgowego Kołomyjskiego, a mianowicie w powiatach politycznych Śniatyn, Horodenka, Kosów, Kołomyja, Czeremyszyn.**

W części nieurzędowej podaje „Gazeta Lwowska" do powyższego zarządzenia następujący komentarz:

W części urzędowej dzisiejszej „Gazety Lwowskiej" ogłoszono na obszarze sądu okręgowego kołomyjskiego obwieszczenie sądów doraźnych za zbrodnię rozruchów, względnie rozszerzenie istniejących już na całym obszarze Małopolski sądów doraźnych dla zbrodni morderstwa, rabunku, podpalenia i gwałtu publicznego, także dla zbrodni buntu, względnie rozruchów. Do **tego zarządzenia dały powód rozruchy w gminie Żabie, w powiecie kossowskim, które się njawniły w zamordowaniu patroli. złożonej z 2 żandarmów, żandarmeryi wojskowej, w napadzie nocnym na posterunek w Żabiu, który to napad został jednak salwą karabinów odparty.** Nadto miano porwać i uprowadzić zarządcę lasowego z Jawornika. **Rozruchy te, o ile na razie zbadać zdołano, mają podkład bolszewicki.** Bezpośrednio po tych wypadkach wkroczyły oddziały załogujących w powiecie kossowskim wojsk, które wskutek zarządzenia D. O. G. we Lwowie zostały w tym stopniu wzmocnione, że obawa rozszerzenia się tych rozruchów będzie usunięta.

Sir Tower gwałci postanowienia traktatu pokojowego.

Warszawa (Tel. pryw.) Niesłychane oburzenie wywołał tu dekret sir Towera, ogłoszony w „Staatsanzeiger fuer Danzig", **o używaniu przez okręty w porcie gdańskim flagi wolnego miasta Gdańska.** Dekret ten pozostaje w sprzeczności z traktatem wersalskim, **którego paragraf 104 przyznaje reprezentacyę zagraniczną Gdańska państwu polskiemu.** W myśl tego traktatu okręty i port gdański mają używać flagi polskiej. **Rząd polski założy przeciw temu dekretowi Towera energiczny protest.**

Sensacyjny proces polityczny w Warszawie.

Adam Ronikier contra Niemojewski.

Warszawa. (Tel. pryw.) Rozpoczął się tu sensacyjny proces hr. Adama **Ronikiera** przeciw redaktorowi „Myśli Niepodległej" Andrzejowi **Niemojewskiemu** o zniesławienie i obelgi w druku. Do rozprawy powołano 11 świadków.

Jeden z świadków ks. Janusz **Radziwiłł** nie stawił się, za co sąd skazał go na 200 marek grzywny i polecił sprowadzić go przez woźnego. **Wynikn procesu oczekuje tutejszy świat polityczny z wielkiem zainteresowaniem.**

Ministerstwo dla b. zaboru pruskiego nie będzie zniesione.

Rząd za stopniową unifikacyą Poznańskiego z resztą państwa.

Warszawa. (Tel. pryw.) Podsekretarz stanu w ministerstwie b. zaboru pruskiego p. Poszwiński w wywiadzie dziennikarskim zaprzeczył pogłosce, **jakoby rząd zamierzał znieść to ministerstwo. Rząd nie myśli forsować prądu unifikacyjnego, lecz jest za stopniową unifikacyą Poznańskiego z Polską.** Takiesamo stanowisko zajmuje również minister Zygmunt Seyda. Nie znaczy to jednak — rzekł p. Poszwiński — jakoby p. Seyda i on byli za przewlekaniem procesu unifikacyi.

Przy subskrypcyi na polską pożyczkę państwową przyjmuje się obligacye austryackich pożyczek wojennych.

Posiadacze pożyczki polskiej z r. 1918 otrzymają przy subskrypcyi bonifikacye.

Warszawa. (PAT) Komunikat biura prezydyalnego Rady ministrów. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 19 bm. **przyjęła między innemi projekt ustawy ministra skarbu o obcokrajowych papierach, mających bezpieczeństwo pupilarne, o przyznaniu bonifikacyi posiadaczom asygnat 5-proc. wewnętrznej pożyczki państwowej z roku 1918 oraz o przyjmowaniu obligacyj wojennych i pożyczek austryacko-węgierskich przy subskrypcyi wewnętrznej długoterminowej pożyczki państwowej z roku 1920.** Następnie przyjęła Rada ministrów projekt ustawy z dnia 8 grudnia 1915 o **wywłaszczaniu mieszkań na potrzeby wojskowe po zmianie niektórych przepisów dla ochrony lokatorów.** Wreszcie wniosek pana ministra handlu i przemysłu **w sprawie zmiany w ustawie probierczej.**

Także i banknoty 10.000 kor. będą przy subskrypcyi przyjmowane.

Warszawa (PAT) **W celu ułatwienia położenia posiadaczy banknotów 10.000 Kor., ministerstwo skarbu ogłasza, że wszystkie miejscowe oddziały polskiej krajowej Kasy Pożyczkowej upoważnione zostały do przyjmowania jako wpłaty na pożyczkę państwową tychże banknotów, o ile posiadacze ich udowodnią, że je otrzymali w kraju sposobem zwykłym wykluczającym przypuszczenie przywozu z zagranicy. Przyjmowanie będzie się odbywać do dnia 26 bm.,** a do miejscowości, do których wiadomość ta dojdzie po 23 bm. nie dłużej jak trzy dni po dojściu tam tej wiadomości.

—o—

Podniesienie podatku przemysłowego.

Warszawa. (PAT) Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła dra Głąbińskiego w obecności delegatów ministerstwa przemysłu i handlu i skarbu po **szczegółowej rozprawie nad referatem posła Wierzbickiego o projekcie ustawy w przedmiocie podatku przemysłowego postanowiła podnieść stawki dotychczasowe przeciętnie około 10 proc. stosunkowo wyżej dla przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.**

Międzynarodowa konferencya finansowa w Brukseli.

Lyon. (PAT) Z Londynu donoszą, **że w końcu maja odbędzie się w Brukseli międzynarodowa konferencya finansowa** zwołana przez Radę Ligi narodów. Ma ona obradować nad światowem przesileniem finansowem. Zaproszonych zostało 32 państw. Między niemi Francya, Belgia, Hiszpania, Włochy i Portugalia. Państwa te mogą wysłać najwyżej po trzech delegatów obznajmionych ze wszystkiemi kwestyami: finansowemi, bankowemi i gospodarczemi. Rada Ligi narodów zaprosiła również na tę konferencyę przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, jakkolwiek państwo to nie jest **członkiem Ligi, w celu** przedstawienia z ich strony położenia finansowego. Konferencya ma na celu zbadanie **przez najtęższych znawców międzynarodowego położenia gospodarczego i ustanowienia linii wytycznych dla jego polepszenia.**

Polskie sądownictwo administracyjne.

Warszawa. (PAT) Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem posła Rataja w obecności szefa sekcyi Sienkiewicza, uchwaliła według wniosku posła Dubanowicza, iż **do orzekania o legalności aktów administracyjnych w zakresie administracyi tak rządowej jak i samorządowej osobna ustawa powoła sądownictwo administracyjne oparte w swojej organizacyi na współdziałaniu czynników obywatelskiego i sędziowskiego z trybunałem administracyjnym na czele.** Komisya przyjęła następnie formułę przedstawioną przez ministeryum spraw wewnętrznych, **iż ustawy mają rozgraniczyć źródła dochodów samorządowych i państwowych.** Wniosek dotyczący samorządu przekazano do stylistycznego zredagowania podkomisyi dla ordynacyi wyborczej, dla ciał samorządowych i szczegółowych ustaw gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Rozpoczętą rozprawę o nadzorze nad działalnością organów samorządowych odroczono.

Generał Haller posłem na Sejm z Pomorza?

Warszawa. (Tel. pryw.) Agitacya wyborcza na Pomorzu rozwija się w całej pełni. Zblokowanym listom: polskiej i polskich socyalistów przeciwstawili Niemcy dwie listy własne: konserwatywną i socyalistyczno-centrową. **Ze strony polskiej prawdopodobny jest wybór generała Hallera** i podsekretarza stanu dra Wład. Wróblewskiego, popieranego przez ludowców.

Oficerowie polscy z Syberyi w Warszawie.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Poranna" podaje: Do Warszawy przybyli oficerowie 5-tej dywizyi syberyjskiej, rotmistrz Pruchnicki i porucznik Ciudela-Snisarski. Przybyli oni do Warszawy po 7-tygodniowej podróży przez Petersburg i nasz front południowy.

Wywiezienie polskiego biskupa przez bolszewików

Warszawa. (PAT) „Gazeta Poranna" donosi: **Ksiądz biskup Cieplan został w sobotę wywieziony z Petersburga przez bolszewików w samochodzie i przepadł bez wieści.**

Słowacy protestują przeciw czeskiemu terrorowi wyborczemu.

Budapeszt. (PAT) **Przywódcy Słowaków Wiktor Dworzak i Michał Kmosko udali się wczoraj do przedstawiciela rządu francuskiego pana Foucheta, aby przedstawić brutalne postępowanie Czechów na terytoryum słowackiem, w związku z kampanią wyborczą.** Fouchet przyrzekł przedstawić ich żądania rządowi francuskiemu.

Osamotnienie Francyi na konferencyi w San Remo

Anglia i Włochy idą razem.

Paryż (PAT). Obrady w San Remo ujawniły, **iż poglądy Lloyda Georgea i Milleranda nie są zupełnie zgodne. Natomiast stanowisko Lloyda Georgea i Nittiego jest bardzo zbliżone.**

Lyon (PAT). Najwyższa rada konferencyi pokojowej odbyła w poniedziałek rano, w willi Devachon, posiedzenie. **Radzono nad traktatem pokojowym z Turcyą.** Po naradach z komitetem redakcyjnym i zbadaniu różnych wątpliwych jeszcze kwestyi, zgodzono się **na zaproszenie delegatów rządu tureckiego do Paryża, celem zakomunikowania im tekstu traktatu.** Na popołudniowem posiedzeniu Rady obecni byli: Lloyd George, lord Courzon, Millerand, Berthelot, Nitti, Schiajola, Matsui i kilku ekspertów. Rada badała projekt odpowiedzi na notę prezydenta Wilsona w kwestyi tureckiej, poczem przystąpiła do rozpatrzenia końcowych klauzul traktatu pokojowego.

„Petit Journal“ oświadcza, że wyniki obrad są zadawalniające. Przewodniczący Rady, Nitti i Lloyd George **zajmują to samo stanowisko nie tylko w sprawie okupacyi cieśniny, granicy w Tracyi i w kwestyi Kurdystanu, lecz także wobec kwestyi niemieckiej.** W każdym razie ustalona została **wytyczna linia polityki wschodniej,** co jest bardzo cennym rezultatem.

Wilson w obronie Turcyi.

Wiedeń. (PAT) Radio. Biuro kor. donosi z Paryża: „Chicago Tribune“ dowiaduje się, że według projektu Wilsona **sułtan ma pozostać w Konstantynopolu a Turcya ma być niezależnem państwem pod opieką Ligi narodów.**

Niemcy nie chcą i nadal rozbroić się!

Paryż (PAT). Odpowiedź niemiecka na notę sprzymierzonych w sprawie demobilizacyi usiłuje przekonać, że **„straże obywatelskie“ nie mają bynajmniej charakteru wojskowego (?) i przeznaczone są jedynie do pilnowania porządku.**

Mimo to wciąż zapewniają, iż wypełnią warunki traktatu.

Nauen (PAT) Radio. Nowy niemiecki minister spraw zagranicznych oświadczył wobec redaktora „Vorwaertsu“, że najbliższym celem niemieckiej polityki zagranicznej jest uwolnienie miast niemieckich świeżo przez Francuzów zajętych. Cel ten może być jednak osiągnięty tylko przy pomocy wysiłków tak z prawej jak i lewej strony. Nowa rewolucya reakcyjna spowodowałaby tylko kompletny rozkład jedności państwowej. Niemcy potrzebują zaufania zagranicy jako warunku do rewizyi traktatu pokojowego, i nie można niczego zaniedbać celem usunięcia tego braku zaufania. **Dlatego też oświadczył minister, że traktat wersalski uważa za fakt, który uroczyście uznali Niemcy swoimi podpisami. Fakt ten trzeba otwarcie i odważnie uznać i starać się usilnie wypełnić traktat tak, jak się należy.** Niemniej starać się o to, aby unikając za częstych not protestujących znaleść przy wolnej wymianie zdań jakąś drogę pośrednią, aby uzyskać pewne korzyści. Dewizą Niemiec powinno być: „rewizya przez wykonanie“.

Rząd ukraiński aprobował układ z Polską.

Warszawa (Tel. pryw.) Ukraiński minister spraw zagranicznych Andrzej Lewicki powrócił tu z Kamieńca Podolskiego, gdzie **otrzymał od swego rządu aprobatę układu zawartego z rządem polskim.**

Pogłoski o układach Petlury z Rakowskim.

Warszawa. (Tel. pryw.) Krąży tu pogłoska, że czynione być mają **próby doprowadzenia do porozumienia między rządem atamana Petlury a komunistami ukraińskimi, grupującymi się około Rakowskiego.** Rolę pośrednika miał wziąć na siebie były minister sprawiedliwości w gabinecie Winniczenki, ukraiński socyalista-rewolucyonista Tkaczenko. Notując tę pogłoskę z obowiązku dziennikarskiego zaznaczyć należy, że u warszawskich kół ukraińskich spotkała się ona ze stanowczem zaprzeczeniem. (Podobno Tkaczenko umarł. Przyp. Red.).

O przyszłość polskiej prasy.

Uchwały lwowskich zrzeszeń dziennikarskich.

Lwów (PAT) Wydziały Towarzystwa dziennikarzy polskich i lwowskiego Syndykatu dziennikarskiego odbyły posiedzenie pod przewodnictwem p. Laskownickiego dla wydania opinii o wniosku sejmowym w sprawie unormowania stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Po referacie dra Vogla rozwinęła się dłuższa dyskusya, wykazująca potrzebę **oddzielnego sposobu organizacyi Izby dziennikarskiej, a zarazem znacznego rozszerzenia jej zakresu działania.** W końcu uchwalono wrócić się do komisyi sejmowej z pismem, witającem z zadowoleniem zgłoszenie nowego wniosku jako objawu dążenia do podniesienia znaczenia i powagi prasy, a zarazem dowodu troski o materyalną teraźniejszość i przyszłość pracowników dziennikarskich i prosić, **aby komisya sejmowa wstrzymała się z załatwieniem wspomnianego projektu ustawy do połowy maja tj. do zjazdu w Warszawie dziennikarzy i przedstawicieli zrzeszenia dziennikarskiego,** gdzie w tej sprawie będzie mogła zostać ustalona opinia i sformułowany w szczegółach projekt. Po załatwieniu tej sprawy uchwalono po referacie redaktora Frylinga wysłać do marszałka sejmu, prezydenta ministrów, ministerstwa spraw zagranicznych, ministra poczt, handlu **telegram w sprawie zamierzonego oddania Polskiej Agencyi Telegraficznej w ręce prywatnego konsorcyum i w kwestyi podwyższonych opłat pocztowych i telegraficznych.**

W telegramach odnoszących się do Pata **występują organizacye dziennikarskie przeciwko oddaniu naszej agencyi telegraficznej grupie partyjno-politycznej.**

Depesza w sprawie opłat pocztowych brzmi:

Zrzeszenie dziennikarzy lwowskich na wspólnem posiedzeniu powzięło uchwałę przedłożyć stanowczy protest **przeciwko zarządzonemu przez ministerstwo poczt i telegrafów podwyższenia** opłat pocztowych, telegraficznych, telefonicznych, a w **szczególności porta gazetowego jako przeciwko zamachowi na byt wydawnictw polskich, walczących obecnie z największemi trudnościami.**

Takie zarządzenie w związku z wzrastającą systematycznie podwyżką cen papieru i druku, powoduje z jednej strony upadek szeregu wydawnictw, z drugiej strony podniesienie cen tych pism, które mimo wszystko zdołają się utrzymać na takiej wysokości, że staną się one zgoła niedostępne dla szerokiego ogółu.

Nowe ceny węgla.

Warszawa (PAT) **Wobec znacznego podrożenia materyału,** a także wypowiedzenia przez robotnicze związki zawodowe umowy z dnia 24 kwietnia z. r. oraz wynikającego stąd prawdopodobieństwa podwyższenia płac robotniczych po niejednokrotnych pertraktacyach z przedstawicielami przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, **ustanowione zostały przez rząd od 1 kwietnia nowe ceny na węgiel, które dla konsumentów wynosić mają przeciętnie 365 marek na tonę węgla kamiennego, a 245mar ek za tonę węgla brunatnego.**

Podwyższenie czynszów za mieszkania.

Warszawa. (Tel. M) Rada ministrów uchwaliła przedłożyć Sejmowi projekt ustawy, dopuszczającej podwyższenie czynszów najmu z dniem 1 lipca 1920. Projekt ten pozwala właścicielom nieruchomości na podwyższeni komornego wszystkich mieszkań, bez względu na ilość najmowanych pokojów, o 100 procent w stosunku do cen z czerwca 1914. Opłaty za hotele, pensyonaty, kluby pracownie i lokale przemysłowo-handlowe mogą być podwyższone o 200 procent. Przepisy te nie obowiązują domów, których budowę ukończono po 1 lipca 1919.

Pomoc wojskowości dla rolnictwa.

Warszawa (PAT). „Gazeta Poranna“ podaje: Aby zapobiedz katastrofie rolnej z powodu braku zaprzęgów i koni do prac rolnych, **ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz do wszystkich D. O. G. o dostarczeniu rolnikom zaprzęgów.** W myśl tego rozkazu wszystkie formacye wojskowe w kraju mają polecenie oddania do robót rolnych wszystkich zaprzęgów, również koni bez zaprzęgów, które są odpowiednie do użycia na roli; również aby wyznaczono żołnierzy, w miarę możności obeznanych z pracą na roli.

Judenicz w Danii.

Moskwa (PAT). „Dziennik Duński“, organ socyalno-demokratyczny, donosi, iż **do Kopenhagi przybył generał Judenicz. Uczestniczył on w drugiej naradzie,** która się odbyła w pałacu królewskim, w obecności rosyjskiej eks-cesarzowej wdowy, Maryi Teodorówny.

Bierny opór urzędników pocztowych we Włoszech.

Wiedeń (PAT) Biuro kor. donosi z Berlina: Jak podaje „Lokalanzeiger“ z Lugano, **urzędnicy poczt, telegrafów i telefonów prawie całych Włoch rozpoczęli o północy bierny opór.**

Cedula kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 21 kwietnia 1920 r.

	Ofiarowano K	Żądano K
Marki niemieckie po 100 M.	380·—	400·—
„ „ „ 1000 M.	415·—	430·—
Ruble carskie po 100 Rb	305·—	315·—
„ „ „ 500 „	300·—	310·—
„ dumskie	—·—	—·—
Franki francuskie	15·50	16·50
Dolary amerykańskie (à 100, 50, 20, 10)	235·—	245·—
Lei rumuńskie	375·—	385·—
Berlin	410·—	420·—
Praga	370·—	380·—

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Echo" [illegible] - Redaktor odpowiedzialny Włodz. Strycharski - Druk. Ludowa Kraków.